

## INTENCJE MSZY ŚWIĘTYCH

### Poniedziałek 11.07 Święto św. Benedykta

18<sup>00</sup> + Edwarda i Leszka Januszków od r. Szyszka

18<sup>30</sup> + Bogusława Pabiana od pracowników NSK-W14

### Wtorek 12.07 św. Brunona z Kwerfurtu (wsp.) - Rel. św. Zelii i Ludwika

18<sup>00</sup> + Elżbietę i Józefa Lipskich z int. siostry

18<sup>30</sup> + Bogusława Pabiana od sąsiadów Bedłów, Sieczkowskich, Wotlińskich

### Środa 13.07 świętych pustelników Andrzeja Świerada i Benedykta (wsp.)

18<sup>00</sup> 1) + Ireńę (r. śm.), Mieczysława, Jerzego Gruszczyńskich zam. r. 2) + Genowefę i Mieczysława Kowalskich 3) + Ireńę Kasperek 4) + Czesława Machulskiego od sąsiadów Baranów z r. 5) + Stanisława Pietszczyka od Jana Wojdy z r. 6) + Zygmunta Więcka od sąsiadów Woźniczaków 7) + Bonifacego Wierzbickiego od druhów z OSP w Kowali 8) + Janinę Zychowicz od r. Sęków i Madejów 9) + Janinę, Genowefę, Józefa, Leona Zalesnych zam. r. 10) + Mariannę, Jana Zegadło (r. śm) z int. r. 11) + Marię Gruszczyńską od męża z dziećmi

20<sup>00</sup> + Ks. Henryka Gajka i zm. księży pochodzących i posługujących w naszej Parafii

### Czwartek 14.07 Dzień Powszedni

18<sup>00</sup> + Józefa (r. śm.), Jadwigę Woźniak i zm. z r. Woźniaków i Magdalenę Kowalską

18<sup>30</sup> + Marka Kubickiego- od dzieci wujka Stanisława Władyszewskiego

### Piątek 15.07 św. Bonawentury (wsp.)

18<sup>00</sup> + Anielę (r. śm.), Władysława Metryków i za zm. z r. Sochów i dusze w czyścju

19<sup>00</sup> + Bogusława Pabiana od r. Kwocińskich z Radlina

### Sobota 16.07 Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel (wsp.)

15<sup>00</sup> ślub: Aleksandra Rębisz i Zbigniew Kowalski

18<sup>00</sup> + Władysława, Karola, Sebastiana Tetelewskich, Anielę, Franciszka Baran, Małgorzatę, Józefa Augustyn

18<sup>30</sup> w int. Darii i Jakuba z okazji urodzin - o Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski

### Niedziela 17.07 XVI Niedziela Zwykła

8<sup>00</sup> za Parafię

10<sup>00</sup> + Wincentynę, Władysława Ślusarczyków zam. syn Józef

12<sup>00</sup> + Reginę, Edwarda, Władysława Kasperków

16<sup>00</sup> + Edwarda, Mariannę, Władysława i zm. z r. Machulskich i Matek

### Extra...

× 10.07.1657 – Potop szwedzki: szwedzcy żołnierze podpalili kolegiatę św. Marii Magdaleny w Poznaniu.

× 11.07.1928 – Zaprezentowano pierwszą partię 52 ciężarówek Ursus.

## PISMO PARAFII PW. WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH W BRZEZINACH

# SANCTUS

XV Niedziela Zwykła

10 lipca 2022 r. Nr 33 (711)



### Słowo Boże na dziś...

Czytania: Pwt 30, 10-14

Kol 1, 15-20

Ewangelia: Łk 10, 25-37

Powstał jakiś uczony w Prawie i wystawiając Jezusa na próbę, zapytał: «Nauczycielu, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?» Jezus mu odpowiedział: «Co jest napisane w Prawie? Jak czytasz?» On rzekł: «Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całą swoją mocą i całym swoim umysłem; a swego bliźniego jak siebie samego». Jezus rzekł do niego: «Dobrze odpowiedziałeś. To czyn, a będziesz żył». Lecz on, chcąc się usprawiedliwić, zapytał Jezusa: «A kto jest moim bliźnim?» Jezus, nawiązując do tego, rzekł: «Pewien człowiek schodził z Jeruzalem do Jerycha i wpadł w ręce zbójców. Ci nie tylko go obdarli, lecz jesz-

cze rany mu zadali i zostawwszy na pół umarłego, odeszli. Przypadkiem przechodził tą drogą pewien kapłan; zobaczył go i minął. Tak samo lewita, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, minął. Pewien zaś Samarytanin, wędrując, przyszedł również na to miejsce. Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko: podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem; potem wsadził go na swoje bydło, zawiózł do gospody i pielęgnował go. Następnego zaś dnia wyjął dwa denary, dał gospodarzowi i rzekł: „Miej o nim staranie, a jeśli co więcej wydasz, ja oddam tobie, gdy będę wracał”. Kto z tych trzech okazał się według ciebie bliźnim tego, który wpadł w ręce zbójców?» On odpowiedział: «Ten, który mu okazał miłosierdzie». Jezus mu rzekł: «Idź i ty czyni podobnie!»

**Dopomóż mi, Panie, aby ręce moje  
były miłosierne i pełne dobrych uczynków,  
bym tylko umiał czynić dobrze bliźniemu**

Parafia pw. Wszystkich Świętych

Brzeziny ul. Chęcińska 312, 26-026 Morawica

parafia.brzeziny.org.pl e-mail: parafia.brzeziny@gmail.com tel. 41 311 42 59

Numer konta: Bank Spółdzielczy w Kielcach Oddział w Morawicy

08 84930004 0070 0205 4104 0001

DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO

## Ogłoszenia parafialne...

- Dzisiaj 15 Niedziela Zwykła. Liturgia Słowa Mszy św. każe nam zastanowić się kto jest moim bliźnim.
- W tym tygodniu:
  - w poniedziałek święto św. Benedykta, opata, patrona Europy,
  - we wtorek wspomnienie św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu, biskupa i męczennika, oraz św. Zelii i Ludwika Martin – Msza Św. z relikwiami
  - w środę św. pustelników Andrzeja Świerada i Benedykta,
  - w piątek św. Bonawentury, biskupa i doktora kościoła,
  - w sobotę N.M.P. z Góry Karmel.
- W środę wypada 13 dzień miesiąca lipca. O godz. 20 00 kolejne Nabożeństwo Fatimskie.
- W piątek o godz. 18 00 Msza św. wotywna, a po niej Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego.
- Są jeszcze 3 wolne miejsca na pielgrzymkę do Włoch. Zapisy w zakrystii.
- Od 1 lipca istnieje możliwość zgłoszeń na 10, Jubileuszową, Rowerową Pielgrzymkę z Kielc przez Wiślicę do Częstochowy. Zaplanujmy termin od 17 do 20 sierpnia i wybierzmy się z całą rodziną. To wspólny sposób na przeżycie modlitwy, rozrywki i integracji z innymi.
- Wyższe Seminarium Duchowne w Kielcach organizuje rekolekcje powołaniowe w dniach od 1 do 4 sierpnia br. na „Wyspie” Zgłoszenia przyjmowane są do 30 lipca w zakrystii lub bezpośrednio u organizatorów. Telefon na plakacie.
- Chciałbym serdecznie podziękować osobom z Rady Parafialnej za dostarczenie wiernym kopert z listami dotyczącymi wspólnej troski o nasz kościół parafialny. Przepraszamy jeśli ktoś - z przyczyn niezależnych - tego listu nie otrzymał. Na stoliku za ławkami są one wystawione i wychodząc można je zabrać.
- Wychodząc z kościoła zwróćmy uwagę na efekt prac wykonanych wczoraj przy kościele. Dziękuję osobom: Nowak Dorota, Wójcik Anna, Lach Grażyna, Baranowska Zofia, Malicki Adam i Aniela, Kuta Maria, Ewelina, Bartłomiej, Eliza, Mariusz, Domagała Anna, Kowalski Józef i Krystyna, Malicki Zygmunt i Damian. Na następny tydzień proszę kolejne rodziny.
- Dziękuję za ofiary w dzisiejszą, drugą, gospodarczą niedzielę miesiąca.

## Znalezione...

„Gdy byłam ostatnio w tym miejscu na swoich rekolekcjach (red. mowa o rekolekcjach Igaćjańskich w milczeniu w domu Jezuitów w Gdyni) , wiedziałam, że idzie schodami jeden z pracujących tam jezuitów, bo rozpoznawałam go po sposobie, w jaki chodził i dźwięku, które wydawały jego buty. Cisza jest tak głęboka, że słycać czyjeś kroki. Dlatego kiedy niedawno byłam w tym domu w innej sprawie, w butach na obcasach, ściągnęłam je idąc do toalety i zasuwalam na bosaka. Przesada? Może. Jednak nie dla tego, kto właśnie teraz przeżywa głębokie spotkanie z Bogiem, być może pierwszy raz w swoim życiu, a z tego doświadczenia wybijają go stukające za drzwiami obcasy. Być może dziś w moim kościele ktoś szuka ukojenia w Bogu. Może przyszedł tam po to, by spotkać się z tym, co w nim, pokazując to Jezusowi. Może być tak, że mój strój mu jednak to doświadczenie zabierze, bo zamiast skupić się na modlitwie będzie się skupiał na tym, by nie widzieć golizny albo nie czuć flakonu wylanych perfum. Niektórzy mówią, że nie grzeszy ten, kto pokazuje, ale ten, który patrzy. Myślę, że jednak nie zawsze tak jest. Można się ubrać inaczej, nawet w upał. Można wykazać się minimalną wrażliwością na innych, dbając też o siebie. Dawniej "niedzielne ubrania" nie dziwiły. Szkoda, że dziś jednak poziom naszej empatii na cudzą wrażliwość spadł tak drastycznie. Dlatego wybierając się na Mszę albo jadąc do spowiedzi ubieram się tak, jakbym szła na spotkanie z prezesem. Idę na najważniejsze spotkania tygodnia/miesiąca - czy nie są warte tego, by wyglądać na nich jak człowiek, który szanuje - siebie, innych, sferę sacrum? Myślę, że na to pytanie każdy może odpowiedzieć sobie sam. Warto, trochę upałów jeszcze przed nami.”

/Magdalena Urbańska/

## Boży człowiek... - Św. Klelia Barbieri (13 lipca)



Klelia Barbieri przyszła na świat 13 lutego 1847 roku w Le Burdrie Przewodnikiem duchowym stał się dla niej miejscowy proboszcz, ks. Gaetano Guidi. Pod jego okiem postępowala na drodze chrześcijańskiej doskonałości. W swej pracy była uczciwa i rzetelna. Słowa Ewangelii traktowała bardzo poważnie. W tym czasie w jej parafii działało stowarzyszenie nauki chrześcijańskiej. Na zaproszenie księdza proboszcza Klelia wstąpiła do niego jako 14-letnia dziewczynka i otrzymała funkcję zastępczyni mistrzyni. W czasach, gdy dziewczęta nie uczęszczały do żadnych szkół, ona zaczęła je uczyć czytać i pisać. Tej pracy oddała się z całym młodzieńczym zapałem. Wiele wolnego czasu poświęcała na czytanie książek o tematyce chrześcijańskiej, a wszystkich kandydatów do małżeństwa odsyłała, mówiąc: "Idźcie do mojej siostry, ja nie wyjdę za mąż". Wraz z trzema koleżankami powzięła zamiar życia we wspólnocie oddanej modlitwie i głoszeniu Ewangelii. 1 maja 1868 roku dziewczęta zamieszkały w domu, który służył stowarzyszeniu. Ich praca nie była początkowo regulowana żadną regułą, wynikała z prostej miłości i wrażliwości na potrzeby drugiego człowieka. Z głębokiej wiary zrodził się też w sercu Klelii strach przed grzechem. Zło uważała za obrazę dobrego Boga. Dlatego często spędzała długie chwile na adoracji Najświętszego Sakramentu, rozważaniu tajemnic różańca świętego i ukochanej koronki do Matki Bożej Bolesnej. Niestety, Klelia wkrótce zapadła na chorobę płuc, w tamtych czasach nieuleczalną. W założonej przez siebie wspólnocie żyła zaledwie 2 lata. Zmarła 13 lipca 1870 roku. Wszyscy jej bliscy nazywali ją Matką, choć była tak młoda, lub Aniołem, ze względu na jej styl życia i troskę o czystość słowa, gestu, po prostu całego życia.

## Zamyśl się...

„Pamiętajcie, że od Boga i niedzielnej Mszy Św. nie ma wakacji. – po czym wybrzmiało kolejne ogłoszenie parafialne – Msze Św. dla dzieci wrócą w niedzielny grafik we wrześniu.”

(z ogłoszeń w pewnej parafii)

## Uśmiech

Idzie myśliwy przez las i śpiewa: - Na polowanko, na polowanko! Z tyłu wychodzi miś, klepie go po ramieniu i pyta: - Co, na polowanko? - Nie! Ależ skąd!! Na ryby!

## Coś dla ducha...

### „Malarz”

Setki razy wykonywał podobną robotę, a więc może po raz czterysta osiemdziesiąty szósty albo pięćset dwunasty malował ściany zwykłego mieszkania. To mieszkanie należało jednak do większych - salon, jadalnia, trzy sypialnie, gabinet. Właściciele zażyczyli sobie, by salon był na żółto, jadalnia na jasnozielono, dwie sypialnie na biało, jedna - dla dziecka - na różowo, gabinet zaś na szaro. Gdy pozostała mu już do pomalowania tylko jedna sypialnia, był bardzo wyczerpany. Ale pieczołowicie wodził pędzlem po ścianie, tylko od czasu do czasu zanurzał go w białej farbie. Ta biel w jakiś niewytłumaczalny sposób nużyła go. Czuł, że nie zdoła skończyć pracy, jeśli nie użyje innego koloru. Namalował więc na ścianie niebieską linię, z zamiarem pokrycia jej później białą farbą. Pomogło to jedynie na chwilę. Nie będąc do końca świadomy, co się z nim dzieje, otworzył wszystkie puszkę z farbami. A potem zaczął malować...

- Proszę mi wybaczyć! - zawołał ze skruczą, gdy przyszli właściciele. - To ze zmęczenia. Ale ja to wszystko zamaluję.

Młodzi, lecz poważni małżonkowie patrzyli oślepiali na obraz, którego się nie spodziewali. Na ścianie był teraz fantastyczny ogród, w którym rosły niezwykle drzewa i kwiaty, a między nimi bajecznie kolorowe ptaszyska, a nawet purpurowy lew.

- Jutro już tego nie będzie! - zapewniał zażenowany artysta.

- Chyba byłoby szkoda - powiedziała pani domu.

/Grzegorz Pelczyński/